

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI
PRYMAS POLSKI

" M Y S M Y P R Z Y S Z Ł O S C I A N A R O D U ! "
=====

A L E J A K A ?
=====

PODCZAS KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOZEJ POGIESZENIA

Czerwińsk, 6.9.1970.

/Tekst autoryzowany/

"Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja! U Twego Syna Gośpodzina, Matko zwolena, Maryja, Ziści nam, spuści nam, Kyrie eleison.

Twego dzieła Chrzciciela, Bożycze, Usłysz głosy, napekń myśli człowiecze, słysz modlitwę, jaż nosimy, to dać raczy, Jégoż prosimy: a na świecie zbożny pobyt, po żywocie rajski przebyt, Kyrie eleison".

Najdostojniejszy Arcypasterzu Kościoła Diecezjalnego
Płockiego,
Najdostojniejszy Arcybiskupie Poznański, nasz Celebransie,
Umilkowani Kapłani,
Ludu Boży!

Gdy stajemy dzisiaj w starożytnym Czerwińsku, który wszedł do dziejów Kościoła i Narodu polskiego w niezwykle przełomowych chwilach - pragniemy uczcić i ukoronować wielbioną tutaj P a - n i ą M a z o w s z a . Nie sposób jednak oddzielić od tego miejsca potężnych wołań rycerstwa polskiego, które w roku 1410 gromadziło się tutaj, nad modrą Wisłą, podążając na północ, aby zapobiec upadkowi Ojczyzny i obronić ją przed grożącym wrogiem. Ten wróg już wtedy zdobił swoje płaszcze krzyżem, który łamał czynami i całym postępowaniem.

Dzisiaj dlatego, stojąc na wspaniałym wzgórzu Czerwińskim i mając przed oczyma rozległą królową rzek polskich - Wisłę, kierujemy nasze uczucia i serca, wszystko co Polskę napełnia od królewskiego Krakowa, poprzez stołeczną Warszawę, aż po kościół Mariacki w Gdańsku - ku Pani Mazowsza. Nie ma bowiem uczucia, myśli o drgnienia woli, nie ma miłości, która pozostawałaby poza najwspanialszym skierowaniem całej Polski Katolickiej do Bogurodzicy Dziewicy, Bogiem sławionej Maryi.

W tej chwili, gdy ożoło Jej zostało już ukoronowane, a serca nasze radują się czynem dokonany, pragnęlibyśmy u Jej stóp złożyć wszelkie hołdy, odwiecznie składane Jej w całym świecie katolickim i w naszej Ojczyźnie. Oddajemy to w Jej macierzyńskie i królewskie Dłonie. Niech przez Nią uwielbiony będzie Jej Syn, a przez Syna - Bóg w Trójcy Świętej Jedyny!

Pogłos wieków: "Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja..."

Pochwała Maryi, wyśpiewana od wieków w naszej Ojczyźnie w potężnym hymnie narodowym "Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja", przypomina nam, że wiek wychwalania i uwielbienia Maryi rozpoczyna się od myśli Ojca wszelkiego życia, Pana i Boga naszego. Sięgając myślą w nieskończoność, wsłuchujemy się w przedziwną zapowiedź, jaką słyszeli już pierwsi rodzice w Raju: "Ona zetrze głowę węża". A gdy przyszła pełnia czasów, w Nazaret, wyśłannik Boży wyśpiewał pochwałę Tej, która została wybrana z szeregu niewiast na Matkę Boga Człowieka: "Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą". Powtórzyło się to i później, gdy Maryja pełniąc posługę wobec swej krewnej, Elżbiety, usłyszała dziwne słowa: "Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony Owoc żywota twojego... A skądże mi to, że przyszła Matka Pana mego do mnie?..." /Łk 1,42-45/.

To są wzory uwielbienia Maryi. Odtąd już nie ustaje Jej cześć. Zachęceni tymi wzorami, naśladujemy pierwszą z ludzi - kobietę z tłumu - wielbiącą błogosławiono kono i błogosławione piersi, które z woli Ojca, ssał na ziemi Bóg Człowiek. Z jaką radością wołamy: "Błogosławione kono, które ci, nosiło i piersi, któreś ssał..." /Łk 11,28/.

Gdy prześledzimy dzieje Kościoła Powszechnego, a zwłaszcza dzieje Kościoła w Polsce i naszego Narodu, gdy stądzimy literaturę i sztukę albo wgłębiamy się w uczucia świętych, pracowników, rolników, matek, oddających swoją krew, żołnierzy, padających na polach bitew - wszędzie dostrzeżemy dziwny pogłos: "Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody..." /Łk 1,48/.

Wracamy poprzez pogłos wieków do chwili, wywołanej wspomnieniami młodzieży na początku uroczystości. R O K 1 4 1 0 ! Gromadzą się tutaj hufce Jagiełkowe, aby zmyliwszy wywiad krzyżacki spokojnie przeprowić się przez serce ojczyściej Wisły. Rycerstwo przez Wisłę podąża p o d G r u n w a l d . A tam - jak zapisują dziejopisowie - śpiewa przed bitwą hymn "Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja", którym oddawało się Bogu w ostatniej chwili życia.

H y m n " B o g u r o d z i c a " rozlega się nie tylko na polach bitew, ale i w świątyniach, szczególnie w prastarej Katedrze Prymasowskiej w Gnieźnie, gdzie każdego święta jest śpiewany przed głównym nabożeństwem.

Pogłos wieków, oczujących Bogurodzicę, przechodzi przez wszystkie serca ludzkie, w całym Kościele Bożym i w naszej Ojczyźnie. Jakże radowaliśmy się, gdy na Soborze Watykańskim II, z ław Ojców Soborowych podniósł się wielki śpiew, wołanie w niebo: "Matko Chrystusowa! M a t k o K o ś c i o ł a ! " - Przyłączając się do głosów uwielbienia Maryi, wołamy: "U Twego Syna Gospodzina, Matko zwolena, Maryja. Ziści nam, spuści nam..." Bo wiemy, że zawsze p r z e z M a t k ę - d o S y n a ! Taka jest też droga, którą ukazał nam Kościół. A obecnie, odsłaniając swoje misterium, przypomniak, że Kościół żyje dzięki obecności Bożego ZbawcyM który jest w Kościele. On to sprawia, że Kościół nie umiera i nie przeżywa kryzysów. Bo przecież Bóg nie umiera, a Chrystus nie podlega kryzysom. Jego zbawcze moce nieustannie działają, ożywiają, zbawiają, uświęcają, jednoczą i prowadzą do Ojca Niebieskiego. Przez Matkę - do Syna! A p r z e z S y n a , przez Jego Ewangelię, która jednoczy, przez Jego Ciało i Krew, które żywi, przez Jego obecność, która nie zawodzi - d o O j - c a n a s z e g o , który jest w Niebie!

Zwycięstwo grunwaldzkie i jego znaczenie w walce o wolność
sumienia i religii

Stojąc na wzgórzu Czerwińskim, przed tronującą tutaj Matką i Panią Mazowsza, nie możemy obronić się przed skojarzeniem, że bolesne starcia na polach grunwaldzkich roku 1410, przypominają walkę, którą toczy nieustannie Naród polski o j e s z c z e w i ę k s z e i wspanialsze zwycięstwo.

Dzięki Bożej pomocy i przedziwnej obecności przyzywanej Bogurodzicy, o d n i e s i o n e p o d G r u n w a l d e m z w y c i ę s t w o , zostało należycie wykorzystane w kilka lat później, gdy delegacje polskie stanęły na S o b o r z e K o n s t a n c j e Ń s k i m i tam rozprawiły się nie tylko z wrogiem zbrojnym w żelazne puklerze i potężne miecze, ale z wrogiem kultury chrześcijańskiej. W r. 1415, ustami wymownego męża nauki polskiej, p a w ł a W ł o d k o w i c a , wbrew opinii całego ówczesnego świata, Polacy stanęli w o b r o - n i e w o l n o ś c i s u m i e n i a i dowiedli, że nie mieczem zdobywa się dla Chrystusa, ale prawdą ewangeliczną i gorącą miłością! Nie wolno mieczem rozprawić się z religią, ale trzeba jednocześnie wszystko mocami Ewangelii Chrystusowej, zgodnie z prośbą Chrystusa: "Spraw, Ojczy, aby wszyscy jedno byli, jako Ja i Ty, Ojczy, jednó jesteśmy".

Dwie daty - rok 1410 o 1415 - tak blisko łączące się z tym miejscem, z uwielbionym i ukoronowanym Obrazem, właściwie mają jedno znaczenie i jedną treść. To, co stało się na polach grunwaldzkich, było bolesną koniecznością, ale nie było celem. W i ę k s z e znaczenie miało to, co stało się na S o b o r z e K o n s t a n c j e Ń s k i m , gdy polscy uczeni w obliczu wszystkich ojców soborowych, tam obradujących, dowodzili światu, że m u s i i s t n i e ć w o l n o ś ć s u m i e n i a , w o l n o ś ć r e l i g i i , wolność i swoboda pozyskiwania dla ~~Ewangelii~~ Ewangelii ludów i narodów! Nie miecz, który kruszeje i rdzewieje, ale duch, który miłuje! Prawda Boża, czyniona w miłości; wolność umysłu, woli i serca; wolność miłowania i wyznawania Go publicznie - oto są czynniki kulturotwórcze, mające znaczenie dla przyszłości, dla rozwoju ludów i narodów! Wspania-

le zresztą wyłożył to również Sobór Watykański II w Dekrecie o wolności religijnej.

Pod Grunwaldem toczyły bój nie tyle narody, ile raczej dwie potężne siły. Obie chrześcijańskie, ale jedna - prawdziwie chrześcijańska, walczyła o wolność sumienia, a druga - podająca się za chrześcijańską, chciała pozyskiwać mieczem dla religii. Ta, która mieczem chciała pozyskiwać dla Chrystusa, siła krzyżacka, przekonała się na sobie, że "kto mieczem wojuje, od miecza ginie". Ta zaś, która walczyła o wolność dla uciskanych ludów i narodów, śpiewając pokornie: "Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja" - oddała cześć Bogu i wyprowadziła ze zwycięstwa wszystkie wnioski dla ratowania kultury chrześcijańskiej w ówczesnej Europie. Może Europa sprzed 5 wieków jeszcze nie rozumiała w pełni nauki, jaką dał Naród polski na polach Grunwaldzkich, a potem na Soborze Konstancjeńskim w roku 1415. Ale powoli przychodziło zrozumienie...

Ducha, którego zaczerpnięto w wybornej modlitwie na wzgórzu Czerwińskim, poniosły szeregi rycerskie ze swoim zwycięskim królem Władysławem Jagiełką - do Krakowa, na Wszechnicę Jagiellońską. Tam wykuwała się, rzeźbiła i pogłębiała myśl o prawdziwej, rzetelnej kulturze chrześcijańskiej, która jest kulturą miłości, jedności i pokoju, kulturą służby, ofiary i wyrzeczenia się siebie.

Jak ta modra rzeka, płynąca "spod samiuchnych Tater", aż do złocistego Gdańska, tak i myśli dziejowe, jednoczące Naród polski w nieustannej służbie kulturze ludzkiej, w walce "za wolność naszą i waszą" - wszystko to dzisiaj tłoczy się i zbiera tutaj. Zdaje się, że nie tylko rzeka, która ściele się u stóp Pani Czerwińskiej, ale cała religijna kultura Narodu polskiego płynie tędy, wspominając przeszłość i czyniąc postanowienia dla przyszłości.

Nasza odpowiedzialność za życie dusz i ciał Polaków

Ukoronowaliśmy Oblicze Matki i Syna koronami. Stoimy teraz przed Matką i Jej Synem... Patrzymy na nich, wspominając przesz-

kość... Pamiętamy o terażniejszości, a zwłaszcza o wielkiej odpowiedzialności naszego pokolenia za dziś i za wszystko co będzie miało miejsce jutro. Wielka jest bowiem odpowiedzialność katolików za czasy dzisiejsze, za rozwój Kościoła, za jego posłannictwo w duchu miłości i pokoju, za jego wysiłek i trud, który nieustannie podejmuje w całym świecie i w naszej Ojczyźnie.

Dlatego dziś, gdy wieńczymy koronami ze szlachetnego metalu czoła Matki i Syna, musimy również wieńczyć je naszymi postanowieniami. Musimy składać zobowiązania i Jój macierzyńskich stóp, aby mogła je oddać Swojemu Synowi, To wymaga od nas postawy żywej, gorącej, rzetelnej wiary, a także konsekwencji i życia z wiary. To wymaga dzisiaj również obrony sumień młodzieży.

Każdego niemal roku, gdy rozpoczyna się rok szkolny, podejmuje się ze zdwojoną energią wysiłek, aby młodzież pozbawić Boga, Jego Syna, światła Ewangelii i mocy łaski płynących z Chrystusa. Niekiedy nawet siłą, na skutek warunków w jakich żyjemy, narzuca się naszej dźiatwie i młodzieży "religijność bezbożnicza", wiara w to, że nie ma Boga, nie ma miłości, nie ma ducha Chrystusowego w świecie. Zda się, że przez Polskę płynie nie tylko Wisła, modra rzeka, ale też potworna, zbrodnicza kloaka niewiary, która stara się przeniknąć do serc i umysłów młodzieży. Zapomniało o tym, że Polska od dawna - bo od czasów bitwy grunwaldzkiej - walczyła o wolność sumień i o wolność religii. A to zobowiązuje! Jak ongiś, tak i dzisiaj musimy pamiętać, że trzeba Boga kochać, trzeba Go wyznawać - przez miłość. N i k o m u n i e w o l n o o d b i e r a ć B o g a , bo to sprzeciwia się miłości, która ma zawsze pierwszeństwo, prymat - w dziejach ludzkości, w dziejach chrześcijaństwa w świecie i w naszej Ojczyźnie.

Nauka, która stąd płynie i zobowiązuje nas na przyszłość, to: postawa żywej wiary, konsekwentnej moralności, rzetelnego postępowania, zdrowego obyczaju chrześcijańskiego w codziennym życiu.

Jeszcze inna obrona musi się dzisiaj zmobilizować: obrona życia rodzących się Polaków.

Stoimy przecież przed Świętą Bożą Rodzicielką, Świętą Bożą Karmicielką... Patrzymy, jak pielęgnuje na swoich ramionach Syna Bożego, Dziecię Boże. - Przyjrzyjcie się, wszystkie matki, Tej Matce, która karmiła światą Zbawienie. Przecież, gdy dzisiaj koronujemy Ją i Jej Syna, przez to niejako składamy cześć Jej Macierzyństwu. Czy tylko cześć? Czy tylko o to idzie, aby widzieć Matkę, czy też o to, aby Ją naśladować w całym Jej macierzyństwie i postępowaniu! Skoro Bóg ongiś powiedział pierwszej matce i pierwszemu ojcu: "Rośnijcie, mnożcie się i napełniajcie ziemię", przykazanie to obowiązuje i dzisiaj, obowiązuje nadal. Abyśmy zaś o nim nie zapomnieli, Bóg postawił przed oczyma chrześcijańskiej Rodziny ludzkiej - Matkę z Dziecięciem. Matkę, która rodzi!... Matkę, która karmi... Matkę, która pielęgnuje, ochrania i osłania od wszelkiego niebezpieczeństwa. Matkę, która stoi na straży życia! Musimy też pamiętać, że na czele chrześcijańskiej kultury stoi Życie, które jest Światłością ludzi - życie dusz i życie ciał.

A więc - **ochrona** życia duszy i obrona życia ciała! Jak bronimy życia duszy w Kościele, w szkole, w obyczaju narodowym i w całym stylu życia, tak musimy bronić życia ciał rodzących się Polaków; tych, którzy mają przyjść po nas i zapełnić nadwiślańskie pola i łąki. Oby pod wpływem praktyk, nad którymi boleje Episkopat, a których mówi się już dzisiaj również w Sejmie i pisze w prasie - nie wyludniła się Ziemia polska!

Dzisiaj, od wczesnego ranka, czytałem artykuł w tygodniku warszawskim "Polityka". Artykuł oskarża Stolicę, iż szerzy ona w Polsce obyczaj, który może sprawić, że błękitna wstęga Wisły zamieni się na rzekę, płynącą krwią nienarodzonych Polaków. I to będzie **t r a g i c z n i e j s z e**, aniżeli potoki krwi, które spłynęły z ciał Polaków na wszystkich polach bitew, toczo-nych na naszej ziemi. Wtedy bowiem, gdy modre wody Wisły zmienią swą barwę od krwi mordowanych dzieci polskich, już nas tutaj nie będzie!!! Polskie oczy nie będą już patrzyły na Świętą Bożą Rodzicielkę... Tak właśnie chciano uczynić czasu ostatniej wojny, butnie wołając: Nam Polacy nie są potrzebni! Nam są potrzebne ich ziemie! - Obyśmy **s a m i** nie sprawili tego, że imiona głupich będą wymazane z Ziemi polskiej!

Nałożenie koron na skronie Świętej Bożej Rodzicielki i błogosławionego Owocu Jej żywota - zobowiązuje nas i uczy czci dla życia. Nakazuje b r o n i ć ż y c i a w rodzinach, szpitalach i klinikach położniczych, na akademiach medycznych, w pismach poświęconych tym zagadnieniom. Musimy przekonać tragiczny, zatrujący nurt wrogości przeciwko młodemu, mającemu przyjść na świat, pokoleniu Polaków! Trwożliwie ukrywają się oni pod sercem matek, jak gdyby w lęku, czy pozwolą się im najpierw urodzić i ujrzeć piękno ziemi ojczyściej, a później - radować się przyjaźnią i wiekuistym szczęściem z Ojcem wszelkiego życia.

Oto jeszcze jedno wymaganie chwili.

W obliczu niebezpieczeństwa alkoholizmu.

Ale gdy koronujemy Świętą Bożą Rodzicielkę, Świętą Bożą Karmicielkę, przypomnijmy sobie j e s z c z e j e d n o n i e b e z p i e c z e ń s t w o i jeszcze jeden nakaz. Coraz częściej - dzięki Bogu! - możemy znaleźć w prasie polskiej oznaki niepokoju wobec tej innej tragicznej fali, która płynie przez Ziemię polską.

Nieraz patrzymy na wzburzone fale naszej wspaniałej królewskiej rzeki Wisły i obserwujemy, jak ona występuje z brzegów. Wy, Drodzy Obywatele Czerwińska, na pewno nieraz z trwogą przyglądaliście się z tego wzgórza, jak niziny nadwiślańskie pokrywały się wodą. A czymże jest ta bogata w wodę rzeka, w porównaniu z potworną r z e k ą a l k o h o l u , która płynie przez polską i k a t o l i c k ą przecież "Ziemię". Naród, który szczyci się ze swojej religijności i wierności Kościołowi, nie jest zdolny odmówić sobie tak niewiele?! Zda się, iż cała Polska się zatacza, zniewolniczona okropną f a l ą n i e - t r z e ź w o ś c i i p i j a ń s t w a , które płynie przez Ziemię ojczyściej. O, niejedną już "Wisłę" wypili Polacy, marnując siły, energię i dobra ekonomiczne, potrzebne przecież na bardziej doniosłe cele! W jednym z ostatnich numerów "Stolicy" czytaliśmy, że w ubiegłym roku Polska wydała na spirytus... 5 0 m i l i a r d ó w z ł o t y c h ! Pomyślcie, ile to Polskę kosztuje!

A ciągle narzekamy, że brak jest pieniędzy na drogi, szpitale, przedszkola, na nowe uczelnie i urządzenia gospodarcze. Nie ma nieraz w rodzinie na sukienkę dla dziecka, na lepsze ubranko, i książkę do szkoły...

Stoimy tutaj i patrzymy na Świętą Bożą Rodzicielkę, Świętą Bożą Karmicielkę, która piersią swoją, z woli Boga Ojca, karmiła świata Zbawienie. Czy nas to nie zobowiązuje? Rozumiemy, że mogą być różne przyczyny, dla których przez Polskę płynie fala bezbożnictwa, fala krwi nienarodzonych Polaków i fala nietrzeźwości... To nie są tylko problemy natury moralnej, ale także ekonomicznej i społecznej. Niemniej jednak, to my jeste-
my odpowiedzialni za katolickie oblicze naszej Ojczyzny i za to, jaką będzie Polska w najbliższym pokoleniu!

Najlepsza Matko ze wzgórza Czerwińskiego! Ty, która patrzysz jak nadpływają spod Krakowa potężne fale wód, jak przesuwają się przez Ojczyznę dzieje Narodu - czy zobaczysz tu kiedyś wiernych Ci synów jeszcze i córki? Co oni Tobie powiedzą? Czy przyniosą do Ciebie owoc swojego żywota, aby powierzyć go Twojej macierzyńskiej pieczy?

Ciąży na nas odpowiedzialność za Polskę, która idzie, za jej oblicze. Za młodzież, aby była wierna; za matki i ojców, aby byli sumienni; za nasze pokolenie, aby było trzeźwe, pracowite, sumienne, utrzymale, oszczędne, świadome, że odpowiada
d z i ś ! - całym swoim życiem - za p r z y s z k e losy Narodu.

Nie wystarczy być dumnym z przeszłości. Trzeba myśleć o teraźniejszości i przyszłości, aby ci, co po nas przyjdą, mogli również być dumni z przeszłości, do której i my już wtedy będziemy należeli. Czy nam nie postawią ciężkich zarzutów? Czytamy dzisiaj w prasie i w opracowaniach socjologicznych: "Polska szlachecka przepiła wolność Polski" - O b y P o l s k a d e m o k r a - t y c z n a n i e p r z e p i k a P o l s k i i j e j w o l n o ś c i !!! Oby nie sprzeniewierzyła się Bogu, który jest Ojcem i Panem narodów! Oby nie sprzeniewierzyła się obowiązkowi przekazywania życia nadchodzącym pokoleniom! Oby nie sprze-

niewierzyła się obowiązkowi prowadzenia młodego pokolenia w przyszłość, w duchu wiary, miłości, sprawiedliwości, pracowitości, oszczędności, trzeźwości, pokoju i jedności!

To wszystko wypowiadamy przed Twoim Obliczem, Święta Boża Rodzicielko, Święta Boża Karmicielko, Pani Mazowska i Królowo Polski! Radujemy się chwałą Twoją i prosimy: Przyjdź, spójrz na nasze serca i odmień je. Spójrzy na naszą wiarę, Panno Wierna, Ty, błogosławiona, iżeś uwierzyła... Wzmocnij nas w wierze, dodaj nam siły, byśmy nie tylko mocno wierzyli, ale i żyli według wiary.

Zakończymy wołaniem hufców Jagiełkowych, które z tego wzgórza modlitewną pieśnią niosło na całą Polskę. W poczuciu naszej wspólnoty z przeszłością, patrząc w przyszłość, wyłowimy te wołania sercem i dołączymy do nich nasze głosy, słowami wspaniałego hymnu narodowego "Bogurodzica": "Maryjo Dziewico, prosi Syna Swego, Króla Niebieskiego, aby nas uchronił od wszelkiego złego". Amen.